

Kwiryna Handke

Instytut Slawistyki PAN w Warszawie

## O niektórych animizacjach i personifikacjach w twórczości Stefana Żeromskiego

Każdy, kto dobrze zna dzieła Stefana Żeromskiego, dostrzega uzewnętrzniony w nich silny związek pisarza – i człowieka – z naturą: florą, fauną oraz kosmosem i wszelkimi żywiołami.

Rozległą dokumentację tego faktu przynosi materiał językowy zawarty w czternastu tematycznych tomach serii „Słownictwo pism Stefana Żeromskiego”<sup>1</sup>.

Jednym z przejawów stosunku Żeromskiego do natury była jego szczególna więź ze światami roślin i zwierząt, które dobrze znał, umiał je obserwować, przez całe życie czuł z nimi istotną bliskość, a w konsekwencji wprowadzał do swoich tekstów – czy to w relacjach z bezpośrednich przeżyć (w *Dziennikach*, *Listach*, *Wspomnieniach*), czy to w świecie przedstawionym utworów fabularnych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> „Słownictwo pism Stefana Żeromskiego”, t. 1-7, Kraków 2002; t. Wstępny (rozszerzony) oraz t. 8-14, Kraków 2007. Autorstwo tomów tematycznych serii: t. 1: Wstępny (Kwiryna Handke), t. 2: *Przestrzeń* (Katarzyna Sobolewska), t. 3: *Dom* (Elżbieta Sękowska), t. 4: *Świat dźwięków* (Barbara Bartnicka), t. 5: *Świat barw* (Kwiryna Handke), t. 6: *Walka, wojna, wojskowość* (Ryszard Handke), t. 7: *Mysł i mowa* (Henryka Sędziak), t. 8: *Świat doznań zmysłowych (węch, smak, dotyk)* (Barbara Bartnicka), t. 9: *Świat roślin* (Stanisław Cygan), t. 10: *W kręgu meteorologii i astronomii* (Maria Jolanta Olszewska), t. 11: *Topografia* (Magdalena Czachorowska), t. 12: *Miasto i wieś* (Katarzyna Sobolewska), t. 13: *Świat kobiet i świat mężczyzn* (Kwiryna Handke i Ryszard Handke), t. 14: *Niebo i piekło* (Monika Gabryś).

<sup>2</sup> Od córki pisarza, Moniki Żeromskiej, wiemy, że ojciec przez całe jej dzieciństwo uczył ją obcowania z przyrodą, a podczas spacerów pokazywał rośliny i zwierzęta i o nich opowiadał. Dzięki znajomości z Moniką Żeromską dowiedzieliśmy się wiele o warsztacie pisarskim jej ojca, między innymi o tym, jak gruntownie przygotowywał się do zgłębienia wiedzy z różnych dziedzin, jeżeli było mu to potrzebne do procesu twórczego. I tak na przykład zobaczyliśmy zeszyty, w których pisarz rysował rozmaite instrumenty muzyczne i dokładnie je opisywał, żeby wiedzieć wszystko to, z czego będzie chciał skorzystać w swojej twórczości literackiej.

Interesujących obserwacji dostarczają zwłaszcza niektóre, już opracowane, zbiory słownictwa, dotyczące świata roślin oraz świata ludzi (ściślej: świata kobiet i świata mężczyzn), w tym śledzenie ich wzajemnych relacji: z jednej strony osobności i odrębności, a z drugiej strony podobieństw i zależności.

Żeromski przedstawia te relacje za pomocą różnorodnych środków stylistycznych, takich jak: nazwy i określenia, połączenia apozycyjne, peryfrazy, hiperbole i inne, a przede wszystkim metafory i porównania, w tym animizacje i personifikacje. Znajdujemy w jego tekstach nieskończenie wiele wyznaczników związku twórcy z otaczającą przyrodą.

Wśród nazwań i określeń ludzi są to liczne, użyte przenośnie, nazwy zwierząt i roślin, którymi charakteryzował osoby ze swojego otoczenia oraz postacie swoich utworów literackich. Przeważają tu znane szerzej w polszczyźnie odroślinne i odzwierzęce określenia i epitety, jak np.: *cielę* ‘osoba nierozgarnięta’, *koza* ‘podłotek’, *kwiatek* – jako delikatna, pozytywnie nacechowana nazwa kobiety lub dziewczyny, *baran* ‘człowiek głupi’, *lew* ‘mężczyzna mający powodzenie u kobiet, bywalec salonów’. Nierzadko spotykamy również określenia wartościujące ludzi, a będące odzwierciedleniem ich usytuowania w przestrzeni społecznej czasów Żeromskiego lub będące indywidualną kreacją semantyczną samego autora, jak np.: *kokoszka* – żartobliwa, częściej obraźliwa czy nawet pogardliwa nazwa kobiety, *kamelia* ‘ prostytutka’, *rododendron* – przezwisko odniesione do mężczyzny (*Przezwała mnie ananasem i rododendronem*<sup>3</sup>).

Inną właściwością stylu Żeromskiego, którą pisarz oddaje relację przyrody i człowieka, są połączenia apozycyjne typu: *olbrzym-świerk*, *rododendron-kapłan*, *tytany-dęby*, *łąka-kochanka*, *suchotnica-leszczyna*, *plączki-brzozy*, *brzoza-sierota*, *ziemia-dziewczyna*, *puszcza-siostra*, *siostry-sosny*, *siostrzyce-wierzby*, *siostrzyczka-rezeda*, *ziemia-niewolnica*. Charakterystyczne jest to, że stosunkowo więcej takich apozycji wiąże przyrodę z przedstawicielkami świata kobiet, w tym najczęściej z matką, np.: *matka-natura*, *matka-przyroda*, *matka-ziemia*, *matka-puszcza*, *matka-góra*, *matka-gałąż*, *rzeka-matka*, *rzeka-macierz*.

Występują też, choć nie tak często jak połączenia apozycyjne, roślinne peryfrazy typu: *chłopka lasu – sosna*, *patrycjuszki – lewkonie*, *magnaci grandy lasu – dęby*, *poeta wiosny – bez* czy *poetka wiosny – konwalia*.

<sup>3</sup> S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 6, s. 340. Wszystkie przytaczane tutaj cytaty pochodzą ze zbiorowych wydań twórczości Stefana Żeromskiego, opracowanych przez Stanisława Pignonia, w wydaniu Czytelnika: S. Żeromski, *Pisma*, Warszawa 1947-1956, a w wypadku *Dzienników* (t. 1-6) – z *Dzieł*, Warszawa 1956-1970. Cytaty z *Listów*, w wydaniu Czytelnika, w opracowaniu Zdzisława Jerzego Adamczyka, t. 34-35 *Pism zebranych*, Warszawa 2001-2006. W tekście użyto skrótów: *Dzien – Dzienniki*; *Pop – Popioły*. Po cytacie podaję tytuł tekstu, numer tomu (cyfra rzymska) i stronę (cyfra arabska).

Nieskończenie wiele mamy w tekstach Żeromskiego metafor oraz porównań łączących światy przyrody i ludzi, np.: *kibić wysmukła i gibka jak nadrzeczna trzcina* (Dzien IV 210); *język czerwony jak listek polnego maku* (Złe przecucie 60); *mina [mężczyzny – K.H.] jak byka przeznaczonego na arenę w Burgos* (Pop III 268); *oczy czarne jak tarki* (Wierna rzeka 17); *oczy blade jak skorupy jaj kurzych* (Dzieje grzechu I 17); *usta rozwinięte jak bukiet pąsowych portulaków* (Dzien IV 306); *włosy jasne jak ziarno dojrzałej sandomierskiej pszenicy* (Pop I 176).

Warto wspomnieć, że obszerną charakterystykę tych środków stylistycznych związanych ze słownictwem florystycznym przedstawił Stanisław Cygan<sup>4</sup>.

Metafory i porównania odnoszące się zarówno do osób rzeczywistych z kręgu Żeromskiego, jak też do postaci tworzonych przez niego w świecie przedstawionym utworów fabularnych zostały częściowo przedstawione i omówione w tomie trzynastym serii „Słownictwo pism Stefana Żeromskiego” przy charakterystyce kobiet i mężczyzn. Jednak materiał z tego zakresu jest tak obszerny i różnorodny, że zasługuje na dalszą interpretację.

Tutaj – pozostając przy relacji światów: przyrody i człowieka – chciałabym zwrócić uwagę na stosunkowo często spotykane u Żeromskiego animizacje i personifikacje podmiotów ze świata przyrody, nadające im ludzkie właściwości.

## 1. Animizacje

Animizację jako odmianę rozbudowanej metafory, również – porównania, stosuje pisarz głównie w odniesieniu do podmiotów roślinnych, którym przypisuje rozmaite właściwości człowieka: jego wyglądu i działań, zachowań i odczuć zmysłowych, nawet formy komunikowania się z otoczeniem. Wyraża to za pomocą rozlicznych czasowników, takich jak: *patrzyć, uśmiechać się, śmiać się, śmiać się z niemiłym chichotem, całować, posyłać całunki, szlochać, szlochać rozgłośnie, łkać, dzwonić płaczem, zanieść się płaczem, uderzać w głos, jęczeć, lamentować, wzdychać, smutnieć, skarżyć się, modlić się, dumać, wspominać, pamiętać, kiwać się, miotać się, wić się w konwulsjach, rozjuszyć się, oniemieć, taić, wynosić się nad innych, odtrącać od siebie, stanąć kołem, schylać się, ustroić się, grać, skłaniać się, wędrować* i wielu innych.

Oto kilka wybranych przykładów.

<sup>4</sup> S. Cygan, *Świat roślin*, „Słownictwo pism Stefana Żeromskiego”, t. 9.

### Podmioty ze świata roślin upodobniane wyglądem do ludzi

**Brzozy ustrojone w szron [...] a świerki, nie wiedzieć czemu, przypominają [...] piękne głowy kobiece z włosami osypanymi pudrem...** (Niedobitek 182)

**Jedno z tych prastarych drzew, ogromna płacząca brzoza, zwieszało się całym kadłubem nade drogą, a korona jego bogata w ogrom liści, schylała się ku ziemi jak kudłata głowa chłopa-starca.** (Pop I 167)

**Ogromne drzewa o warkoczach do ziemi** (Dzieje grzechu II 185)

**dąbki o ufryzowanych zalotnie liściach** (Dzien IV 67)

**nadwiślańskie topole o cielskach na poły wyschłych** (Pop I 125)

**Szpakowate, w mech suchy obleczone pnie jodełek przecinały widnokrag daleki** (Ludz 347)

**Młode klony ze złotymi łapami** (Wspomnienia 64)

**Liście pięknego klonu [...] pozsychały się już i pomarszczyły, przybierając kształt pięści pozaciskanych kurczowo** (Oko za oko 162)

Na zboczach niższych gór, obdartych z murawy, **bielejących wiekuistymi ranami [...]** zwiślały **królewskie delie lasów prastarych** (Pop II 78)

### Podmioty ze świata roślin działające, zachowujące się jak ludzie, mające zdolności motoryczne i zdolność odbierania bodźców zmysłowych

**zakochane olchy wielkie patrzą na nią** (Dzien VI 176)

**stał żółty, przyziemny kwiatusek i patrzył w słońce rozwartą źrenicą** (Ludzie bezdomni 352)

**Olbrzymi buk** stał samotny, twardy i zimny, jakby nie należał do drzew [...]. Rozłożysty, nad lasy wyniesiony wierzchołek **patrzy się** z władczego cypliska w szerokie niziny (Pop I 8)

**Patrzyły** z jej [łaki – K.H.] głębi **w okna chaty oczy łąkowych zlocieni i ruchliwe liliowe dzwonki z łonami rozdartymi przed chwilą za sprawą słonecznych promieni, patrzyły wysokie kwiaty ostów** o barwie gasnącej zorzy (Pop II 75)

**Drzewa wielkolistne, buki, klony, dęby i jarzębiny, stanęły kołem** (Powieść o Udałym Walgierzu 69)

**Olchy stanęły nad czarnym zakrętem [rzeki – K.H.] jako ściana niezdożyta** (Pop II 159)

oto wysmukła **brzoza** [...] **zarzuca na szyję wszystkie swe włosy, na szyję sąsiedniej sośnie** (Dzien IV 164)

**Brzozy jedna do drugiej uśmiechają się** przez bezszelestne już mgnienie. (Róża 203)

**Śmiały się do przechodniów ogrodowe drzewka** (Wszystko i nic 121)

**Wielka jodla śmiała się z niego [malca – K.H.] niemiłym chichotem, magał się w mroku potworny jej kadłub** jakoby obraz grubego i sprośnego chama, gdy spity do zbydłęcia [...] (Wszystko i nic 101)

**lobelie śmieją się do słońca** (Dzien IV 134)

A dokoła awantury straszne: **brzózki-białokoszulki wiją się w konwulsjach, choina** otrząsa gałęzie z wody i **kiwa się wiatrowi jak ruski pop, a stara topola**, co ją to we troje ledwo mogliśmy objąć, **skłania wysmukłą kibić na znak pokory.** (Dzien IV 159)

**Brzozowe zagaje, niewielkie wszędy dąbrowy śniły wśród zbóż** (Uroda życia 20)

Ten sam **prawieczny dąb odtrącał od siebie miękko-drzewne zwoje zieleni** i na samotniku polany szczytem olbrzymim **w niebiosą się wynosił** (Wiatr od morza 115)

idźmy tam, gdzie panuje wieczny szum brzóz nad szybką wodą rzeki [...] i **sosny majestatycznie grają** niby na organach. (Dzien V 166)

Na suchych wzgórkach [...] **szerokimi bryzgami miotala się koniczyna** (Pop II 75)

**miotają się w nocy rozjuszone brzozy cmentarza** (Zemsta jest moją 32)

**dąb go chwyta za gardziel w stryki wici skostniałych** (Wiatr od morza 111)

---

<sup>5</sup> Daw. *magać* ‘szybko przewracać, fikać’; zob. też *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa 1962, s. 364.

**kwiaty się modlą zapachem o łaskę** (Dzien IV 146)

[lilia wodna – K.H.] **co wonią kielicha swego chwali miłosierdzie wielkiego Ojca w Niebiesiech** (Dzien I 216)

### **Podmioty ze świata roślin odczuwające i wyrażające uczucia**

**Olchy martwo smutniały** w jasnej przestrzeni (Pop I 123)

**Drzewa** stoją nieruchomo [...]. Czasami tylko, gdy deszcz leci z ukosa, gnany złym, złośliwie wściekłym wichrem – **jęczą smutno, pogrzebowo, monotennie, jak płaczą sieroty...** (Dzien V 246)

**Wzdychały te drzewa** jakby zaiste patrzyły na oczywiste dzieje bolesti. (Zamieć 138)

Teraz krzywe pręty zadrgały, **nagie gałęzie poczęły lkać, i glucho, ciemne szlachanie starej gruszy rozległo się wśród pola.** (Pop II 199)

**Stare brzozy stały** nad zjeżdżonym traktem, **lamentując nad sprawami ludzkimi** (Uroda życia 26)

oto wysmukła **brzoza, co płaczącymi warkoczami niebu i wiecznemu słońcu skarżyła się** przed chwilą (Dzien IV 164)

zakołysały się, **zalkały brzozy** [...]. **Najgłośniej ze wszystkich drzew płaczą w wietrze sośniaki** (Dzien IV 190)

**liście** [sokory – K.H.] **załopotały, zanosły się szczerym płaczem** (Wspomnienia 114)

Zdawało się, że **te żywoziola** wciąż **syczą** i wciąż **drżą w bezsilnym gniewie** (Pop I 253)

**Przerażone kartofle kiwają się jak młode Żydowki** (Dzien V 146)

### **Podmioty ze świata roślin mające zdolność myślenia i komunikowania się z otoczeniem**

**samotny dąb** [...] **dumał** (Uroda życia 351)

Daleko **dumają kępy sokorów** (Powieść o Udałym Walgierzu 80)

A wpośród nich [traw –K.H.] stał **wysmukły, przecudny błękitny kwiat i jak wyniosły wieszcz dumał nad tym poziomym światem** (Uroda życia 127)

**drzewa pamiętają wszystko** (Dzieje grzechu II 127)

**Wszystek las [...] żywym głosem z ciemności wzywał** (Echa leśne 84)

**buki, piastuny chmur, wzdardliwe, buki ponadleśne w harfiany głos uderzyły** (Powieść o Udałym Walgierzu 81)

Zdało się, że drgnęły nieme drzewa i **przemówiły ich liście** (Uroda życia 249)

**seplenily** delikatne i czule **listki brzozy** (Cienie 292)

**stare topole przy drodze zaczynały belkotać grubymi liśćmi**, ale i one cichły, jakby w strachu wyglądając na idące cuda (Promień 77)

**aleje topoli [...] głosiły szelestnym szumem o wiecznej sławie** (Pop III 21)

**sosny i buki, kiwając konarami podają sobie wieść** (Dzien II 231)

**Fale żyta szumiały własnym swym głosem nad głosem fal morza** (Wiatr od morza 278)

## 2. Personifikacje

Pełniejszą formą animizacji jest personifikacja, która w tekstach Żeromskiego również obejmuje rośliny, ale dopiero w odniesieniu do podmiotów ze świata zwierząt, głównie ptaków, przybiera postać krótkich opowiadań, w których pojawia się zazwyczaj niejeden personifikujący atrybut. Ta odmienność w traktowaniu podmiotów roślinnych i zwierzęcych wynika z różnego, a oczywistego stopnia żywotności. Rośliny ożywia pisarz swoimi kreacjami, zwierzęta jako istoty żywe, mające zdolność poruszania się i działania, same wywołują u obserwatora określone personifikujące skojarzenia.

W tym opisie – niepretendującym do ścisłego klasyfikowania – animizacje i personifikacje nie są wyraziście rozgraniczone, zresztą i tak nie istnieją dokładnie sprecyzowane kryteria ich odrębności. Zatem doraźnie, na użytek tego przedstawienia o zaliczeniu do personifikacji przesądziły: większa

niż w wypadku animizacji liczba ludzkich atrybutów, wyraźne skojarzenia z sytuacjami działań, zachowań i odczuwań człowieka, a także obrazowość autorskiej kreacji.

Oto kilka wybranych przykładów.

### Podmioty roślinne

**O, przyrodo – ty matko litościwa biednych serc ludzkich [...] ty leczysz rany i zagajasz choroby duszy<sup>6</sup>**

**Omamił cię las jak kochanka, zdradził cię, rozum odebrał, wolę zniweczył, zmęczył (Dzien IV 143)**

Tam i sam na tych królewskich ugorach stał odosobniony, **samotny dąb**, na pewno tysiącoletni, bo gałęzi już nie miał, a **tylko jego olbrzymi pień [...] starzec pamiętający rycerzy zakutych w stal, dumał** wśród tego okręgu. (Uroda życia 351)

Gdzieś daleko, w końcu państwa tego leśnego high-life'u, **tuli się w cieniu chłopka lasu – sosna. Ciemnobraunatną jej sukmanę dziurawi dzięcioł** (Dzien IV 122)

**Oto kępa młodych, przysadzystych dębów, a wśród nich jedna jedyna, wysmukła w białej koszulinie – brzoza. Czysta dziewica! Bielutka koszula ją osłania od natręctwa pijaków** (Dzien IV 123)

**Lipa [...] Wielka szafarka i gospodyni uciekła pod niebo wraz z nieustannym brzękiem pszczół i stamtąd, z wysokości, błogosławi lasom zapachem** (Dzien IV 123)

**Cyprysy wędrują w dół, jakby pochod czarnych mnichów z pochylonymi głowami** (Zapiski z podróży 187)

**Wierzbina – to skończona wariatka: ledwo wiatr dmuchnie – ta już pędzi ze wszystkimi gałęziami** (Dzien IV 157)

[nierozwinięty pąk róży – K.H.] **który się jeszcze lęka świtu, tuli bezsilnie sam w sobie i ochrony szuka wśród kolców** (Wilga 255)

---

<sup>6</sup> S. Żeromski, *Dziennik z wiosny 1891 roku*, Kielce 2000.



### Podmioty zwierzęce

Raz ukazał się obok Elżbietki **bąk w aksamitnym kostiumie ze złotymi galonami** (Promień 114)

O parę kroków ode mnie **hałasuje mierny artysta – drózd** [!]. **Nauczył się jednego trela – ech! – jedną gamę umie zaledwie i popisuje się nią ciągle. Zwyczajnie – samouk. Zaczyna pompatycznie – i urywa nie wiedząc, co dalej; znowu zaczyna i urywa.**

**Znudzona** tymi egzercycjami **zięba wzięła się do realniejszego naśladownictwa: udaje kucie żelaza. Kuje i kuje – aż do znudzenia. Hałas tych fanfaronów zaciska jeszcze bardziej powieki** (Dzien IV 67)

[wiosna – K.H.] **Nawet wróblom, co skaczą na sąsiednim dachu, susząc na słońcu przemokłe od odwilży swoje algierki [...] wołają ciepło, ciepło, ciepło...** (Dzien III 176)

[dzieciół – K.H.] **Ciężkim lebkim swoim bije jak młotem aż jęk idzie po lesie. Nic go nie obchodzi, zapomina o wszystkim w swoim granatowym mundurze służbę, powiada, pełni.** (Dzien IV 122)

Na balustradzie balkonu **siada po dziesięciu i więcej wróbli**. Pomimo to, że o dwa kroki jest nasze kawalerskie mieszkanie – **przylatują i wróbllice**. Co prawda, to **trudno rozpoznać, która z nich mężatka, która rozwódka, a która panna – zdaje mi się jednak, że wszystkie muszą być mężatki, bo nie uciekają wcale, gdy ja spaceruję w ich obecności** (za przeproszeniem) **w gatkach [...] przywykły więc albo wstydu w oczach nie mają!** [...] Pan Retmański opowiadał mi, że wczoraj rano **widział wróbla samca [...]. Siedział na balustradzie i czekał: którakolwiek się zjawiała – gwałcił. Wreszcie osowiał i napuszony i śpiący siedział godzinę bez ruchu.** (Dzien IV 127)

Ten wycinkowy przegląd wybranych z twórczości Żeromskiego animizacji i personifikacji, dodatkowo ograniczony do relacji światów roślin i zwierząt ze światem ludzi, unaocznia nie tylko stylistyczne wybory i kreacje pisarza, lecz także jego osobisty stosunek do przyrody. Odsłania również możliwość szerszej perspektywy obserwacji i badań w zakresie lingwistyki kulturowej czy też językowego obrazu świata. Widać z tej perspektywy, jak słowniki tematyczne wyodrębnione z twórczości pisarza – zwłaszcza tak ważnego w dziejach polszczyzny, jakim był Żeromski – otwierają rozległe pola penetracji językowo-kulturowych, z których wyłaniają się: z jednej strony osobowość twórcy i jego warsztat pisarski, w tym umiejętność korzystania z możliwości, jakie daje język, a z drugiej strony różnorodność i bogactwo tego języka.

Kwiryna Handke

**About Some Animizations and Personifications in the Literary Output of Stefan Żeromski**

Stefan Żeromski was a writer and a person with very strong ties with nature. He was especially close to the world of fauna and flora, which he knew and observed well. Żeromski largely introduced this outside world into his writings. In his representations, the author made use of different linguistic and stylistic means such as: names and designations, appositional conjunctions, periphrases, hyperboles and other, and primarily metaphors and comparisons including animization and personification.

Żeromski made use of animization as a form of an extended metaphor or a comparison, mainly with reference to floral objects, to which he attributed various human characteristics—the appearance and actions, human behaviours and sensual feelings, and even the means of communication with the environment.

In the texts of Żeromski, personification—as a more complete form of animization—includes plants, and, from the animal realm, mainly birds, often assuming the form of short stories.

The questions presented in the article have been illustrated with extended quotations from the diaries of the writer as well as from various fabular writings of his authorship.